Rok I. Czerniowce - Cieszyn Lwów=KRYNICA=Kraków Warszawa - Poznań Nr. 19.
4 września 1910.

NASZE ZDROJE

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane
poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,
jako
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców Krynicy i innych zdrojowisk, wychodzi od dnia 21 marca 1910 r. pod· redakcją
Dra Juliusza Bandrowskiego
1 raz tygodniowo w sezonie **od 15 maja do 15 września — i raz na miesiąc w okresie od 15 września do 15 maja.**

Główne Biura Redakcji i Administr.: Krynica (Pod Trąbką).
Filjalne Biura Redakcji i Administr.: **Lwów,** ul. Franciszkańska 12. **Kraków,** ul. Szewska 27.
Ogłoszenia adresowe **bezpłatnie** 4 razy w zamian za abonament całoroczny. — 2 razy za abonament sezonowy.



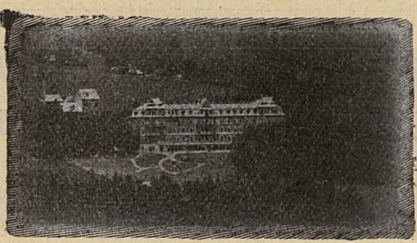
Ceny abonamentu:
Sezonowo: (od 15 maja do 15 wrześ.) 5 K. (Mk), 3 Rs, 9 Fr.
Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 40 hal.

Biura filjalne wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid“), Toruń (Księgarnia Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgebera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Admini- „Gońca Lub.“), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Renng. 6.

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE Biuro dzienników i ogł. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana), Księgarnia Altenberga (Plac Myryacki) i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14. W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

Szan. PT. Panów Lekarzy prosimy o wyłożenie N-ru w poczekalniach.

Za zezwoleniem c. k. Dyrekcyj kolejowych „NASZE ZDROJE“ znajdują się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia (Dworzec północny).



DLA CHORYCH PIERSIOWO

SANATORJUM W ZAKOPANEM

pod kier. Dr. K. Dłuskiego od 11 K w zwyż za utrzymanie wraz z leczeniem.

Sezon trwa od 23 go maja do 13-go września. Najstarsze radjo-czynne zdrojowisko solankowe istn. od r. 1789.

DRUSKIENIKI NA LITWIE (GUB. GRODZIEŃSKA)

Zakład zdrojowo-kąpielowy w wspaniałem położeniu nad Niemnem. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne i inne. Zakład hydropatyczny, sala gimnastyczna. Warunki klimatyczne i sanitarne wyjątkowo dobre. Zdrojowisko otoczone sosnowym borem, grunt i podłoże przepuszczalne. Miejscowość urocza, rozrywek i wycieczek dużo, życie tanie. Ordynuje 32 lekarzy. Wskazania: skrofuły, reumatyzmy, niedokrwistość, choroby kobiece, nerwowe, paraliże, podagra, cierpienia żołądka i kiszek, nieżyty dróg moczowych. Dojazd od st. kol. Warsz.-Petersb. **Porzecze** 17 w. doskonałej szosy. — Samochody, powozy, omnibusy, bryczki.
Prospekty na żądanie wysyła Biuro zdrojowiska:

DRUSKIENIKI (gub. Grodzieńska).

(17-15)

ZAKŁAD KĄPIELOWY I SANATORJUM



BRANDYS NAD ORLICĄ

W CZECHACH.

Sezon od 2 maja do 17 września

Hydropatja, elektroterapia, kąpiele borowinowe, kwasowęglowe, świetlne, inhalacja, gimnastyka lecznicza, dyete-
4—a tyczne leczenie.

POŁĄGA

JEDYNE POLSKO-LITEWSKIE MORSKIE KĄPIELE NA OTWARTEM WYBRZEŻU BAŁTYKU

Z lasem sosnowym i długim pomostem. — Zimne i ciepłe morskie kąpiele. Hala gimnastyczna Dra Skowrońskiego.
Kurhaus przebudowany i powiększony, przy nim urządzona studnia artezyjska, wodociągi, kanalizacja. — W kurhauzie hotel, restauracja, czytelnia, bilard. Wille, pensjonaty. — Nowy zarząd. Teatr, orkiestra, reuniony, koncerty, wycieczki. — Kościół, poczta, telegraf, apteka na miejscu. Lekarz zakładowy Dr. Krysiński z Warszawy. Kurhaus otwarty od 1 czerwca do 15 września.

SEZON OD 1 CZERWCA DO 15 WRZEŚNIA

Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpeda) z tamtąd dorożką (pół godziny). — Z Cesarstwa i Królestwa przez Libawę lub Prekulny (Libawo-Rom). Objaśnienia, wynajem mieszkań:

Zarząd kąpielowy (p. Jasińska) Połąga gub. Kurlandzka.

Poczta Żabie :: Stacja kolei Worochta



ZDRÓJ „BURKUT“

Szczawa żelazista jak Krynica i Franzensbad

Położenie połonne 1013 metrów nad morzem. Pension dziennie 5 K. Stacja klimatyczna par excellence dla przepracowanych urzędników i księży. :: Otoczenie obszarów lasów świerkowych i połonin :: Kąpiele w Czeremoszu, kąpiele mineralne :: Zabawy, tennis, kręgielnia i t. p.

Prospekta i informacje przesyła Zarząd Zakładu

Hygieniczne przetłuszczone mydła tualetowe wyrobu

M. MALINOWSKIEGO

są sporządzone z zastosowaniem najnowszych wskazań nauki

Cena począwszy od 60 halerzy

(14-?)

Wystrzegać się licznych naśladownictw

Pensjonat hydropatyczny w Szczawnicy

PROWADZONY WE WŁASNYM ZARZĄDZIE

Kuchnia renomowana — Ceny umiarkowane

PARK 20 MORGOWY DLA PENSJONARZY Z KĄPIELAMI SŁONECZNEMI. — WYCIECZKI, CZYTELNIA I T. P.

Bliższych informacyi udziela właściciel i kier. Zakładu

Dr. Kołączkowski.

(15-14)

W uroczej okolicy lesistych Karpat wschodnio-południowych na wys. 400 m nad poz. morza położony

DELATYN

Najsilniejsze zdrojowisko solankowe o 33% wysycenia
Lekarze zdrojowi: DR. BOGDAŃSKI I DR. HARASOWSKI

Od Lwowa 6 g. koleją przez Stanisławów. 6 pociągów dziennie, na miejscu dwa dworce kolej. miejski i przystankowy tuż przy łazienkach.

NOWO ZBUDOWANY WZOROWY ZAKŁAD KĄPIELOWY

o 24 kabinach łazienkowych z porcelanowemi wannami i wszelkiemi wygodami.

NOWE INHALATORJUM

z ulepszonym przyrządem Wassmutha z WZIEWALNIAMI solankowo-balsamicznemi. — Dostateczna ilość mieszkań (250—300 pokoi) tanich — z kuchniami lub bez nich — dwie restauracje w miejscu — aprowizacja łatwa i tania na miejscu — cotygodniowe większe targi.

(11-10)

Warunki klimatyczne podalpejskie

Przepiękne bliższe przechadzki i wycieczki dalsze pieszo, powozami lub też koleją do DORY, JAREMCZA, MIKULICZYNA, Tatarowa, Worochty Czarnohory i na stronę węgierską poza Körösmezó. — Zgłoszenia o mieszkania przyjmuje i wyjaśnień udziela zarządzający zakładem Urząd gminny Delatyna.

Najlepsze adresy i wskazówki dla gości w Krynicy

Zrzeszeni Obywatele Krynicy

celem uprzystępnienia pobytu gościom kąpielowym w Krynicy w sezonie I-ym i III-im
dają opust od cen mieszkań w swych willach w sezonie I. 30%, w III. 50%.

Polecenia godne wille „Zrzeszonych“, położone w najprzystępniejszych miejscach są następujące:

Willa **„Braunfeld“**
„ **„Pod Palmą“**
„ **„Tatarska“**
„ **„Pod Wisłą“**
„ **„Pod Góralem“**
„ **„Bronisławy“**
„ **„Bem“**
„ **„E. Langer“**
„ **„Grażyna“**
„ **„Jutrzenka“**
„ **„K. Mally“**
„ **„W. Węgier“**
„ **„Kamelia“**
„ **„Alfredówka“**
„ **„Trzy Korony“**
„ **„Pod Tygrysem“**
„ **„Pod Opatrznością“**
„ **„Urszula i Stefania“**
„ **„Alpejska“**
„ **„Pod Krakusem“**
„ **Pensjonat Dra Ebersa**
„ **„Pod Koleją“**



Willa „Bronisławy“ w Krynicy

w centrum zakładu położona, posiada pokoje do wynajęcia parterowe i piętrowe, pojedynczo lub po dwa złączone, z kuchniami lub bez tychże po cenach bardzo przystępnych. — Osobno posiada **kuchnię, pokoik i spiżarkę do wynajęcia na cały sezon za przystępną cenę.** Do użytku P. T. Lokatorów obszerny lasek świerkowy za domem.

Willa **„Plebania“**
„ **„Jaskowski“**
„ **„Marcisza“**
„ **„Pod Ułanem“**
„ **„Pod Kosynierem“**
„ **„Świteź i Budrysówka“**
„ **„Anny“**
„ **„L. Kamyka“**
„ **„Zofiowka“**
„ **„Pod Złotą Bramą Kijow.“**
„ **„Pod Zegarem“**
„ **„Pod Szczerbcem“**
„ **„Pod Gwiazdą“**
„ **„Emilia“**
„ **„M. Redner“**
„ **„Jadwinówka“**
„ **„Pod Pogonią“**
„ **„Dniestrzańska“**
„ **Silberstein Słotwiny**
„ **Skotnickiego Stanisława**
„ **„Venus“**
Hotel Vogla

RADCA CES. Dr. EBERS HENRYK ordynuje w Zakładzie hydropatycznym.

DR. KMIETOWICZ FRANCISZEK ordynuje willa „Świteź“.

DR. BETTER IGNACY ordynuje w domu „Pod trzema różami“.

DR. BANDROWSKI JULIUSZ lek. dentysta, ordynuje „Pod Trąbką“ (Deptak).

Two Zaliczkowe w Krynicy („Pod Kosynierem“ koło Domu Zdrojowego) z nieogran. poręką o własnym kapitale 100.000 K. **wypłaca** dla udogodnienia gościom kąpielowym **wszelkie przekazy i czeki pieniężne** Banków Król. Polskiego i Rosyi przez Akc. Bank Związkowy we Lwowie przesłane; również **przyjmuje wkładki oszczędnościowe z 5% oprocentowaniem.**

Przez rok cały otwarta w Krynicy apteka, ordynują stale: Radca Ces. Dr. Henryk **Ebers,** Dr. Franciszek **Kmietowicz** i Dr. Juliusz **Bandrowski** (lek. dent.). Tak samo **cały rok** bez przerwy **funkcjonuje poczta, telegraf i telefon międzymiastowy,** jakoteż dostępne wszelkie udogodnienia życiowe i mieszkaniowe po bardzo przystępnych cenach. **Łatwo zatem mogą goście** kąpielowi korzystać **z sezonu zimowego w Krynicy** i uprawiać tu na znakomitych terenach **sport saneczkowy i narciarski.**

Polecenia godne adresy zakładów i firm kupieckich w Krynicy.

PENSJONAT MARJI SIEMIEŃSKIEJ willa „Pod Pogonią“ (za kościołem).

FRYZJER S. Wieder „Pod Jarząbkiem“ (za Domem Zdrojowym“.

PROPINACJA w willi „Wenus“ O. Engländera.

RESTAURACJA KOSZERNA „ALFREDÓWKA“.

SKLEP KORONEK Fr. Hippmann przy trafice Deptak.

wolne

SKLEP SPOŻYWCZY (śniadania, bilard) „Pod Zamkiem“ M. Rożankowski.

APTEKA „Pod Aniołem“ A. Nitribitta przy Deptaku.

PAWILON trafiki i wszelkich użyteczności, Jan Różankowski (Deptak u wejścia).

MATERJAŁY DRZEWNE Izak Müller (w Powroźniku pod Krynicą).

SKLEP KORZENNY i handel win A. Inles „Pod Zamkiem“.

SMACZNE i ZDROWE OBJADY w willi „Pod Zegarem“.

WIKT DOMOWY i mieszkania A. Pudłowa — Szkoła polska.

I. NOWAKA sklep wszelkich potrzeb przy ul. Puławskiego za „Koroną“.

MASAŻYSTA i nacieracz kąpielowy St. Malarz.

PIEKARNIA ZDROWIA A. Kmietowicza, sprzedaż detaliczna wszędzie pod nakryciem.

MAGAZYN KWIATOWY A. LITWORY w kiosku obok willi „Pod Ułanem“.

Szan. PT. Członków Zrzeszenia uprasza Redakcja o klisze ich will, dla pomieszczenia w Nr. pisma.

Opresja Krynicy i jej obrona w prasie niemieckiej.

Poniewolni wskutek braku kąpieli uciekinierzy z Krynicy zawieźli do Franzensbadu i innych „badów" zagranicznych złowrogie wieści, którym zwycięskie w eksterminacyjnej walce z naszemi zdrojowiskami czynniki niemieckie dały z całą pochopnością odpowiedni wyraz w swej prasie.

W kilku dziennikach pojawiły się też natychmiast tendencyjne wieści, notujące na światowej giełdzie zdrojowej zupełny upadek walorów leczniczych Krynicy, z mniej lub więcej przejrzystemi aluzjami o powolnem wysychaniu jej źródeł mineralnych skutkiem zmian geologicznych, o zupełnym upadku eksportu wód krynickich, o braku ich dla kąpieli.

W tej spekulacji na konkurencyjną „haussę" „badów" niemieckich wobec jedynej, dotrzymującej im do niedawna placu, Krynicy, poszedł najdalej „Grazer Tagblatt", zamieściwszy w dniu 8 b. m. następujący telegram p. t.

Zdrojowisko z zanikającemi źródłami.

„Pisma polskie donoszą, iż zdrojowisko Krynica dotknięte zostało w samej pełni sezonu ciężką katastrofą, gdyż źródła jego zaczęły nagle zanikać. Źródło główne, wydające dotychczas 160 litrów na minutę, spadło przez jedną noc do 40 litrów. Wtym samym stosunku spadła również naraz wydajność wszystkich innych źródeł, tak że dzienne zapotrzebowanie 1500—1800 kąpieli nie ma już pokrycia, ile że wszystkie źródła razem wzięte nie mogą dostarczyć więcej nad 600—700 kąpieli dziennie.

Powszechnem jest przekonanie, iż skutek to nagłych, podziemnych zmian geologicznych, które każą się obawiać, że źródła szczawy żelezistej w Krynicy zupełnie zanikną".

Tendencyjnie powiększane i szerzone w prasie niemieckiej hiobowe te wieści nie zadziwią nikogo, kto zna prowadzoną od lat zaborczą walkę „badów" niemieckich z polskiemi, kto wie jakimi w tej walce środkami posługuje się stale zagranica, wyzyskująca naszą niezaradność, niefachowość, nasze odosobnienie w tej walce przez brak poparcia ze strony kraju i rządu, faworyzującego równocześnie zdrojowiska innych prowincyj na niekorzyść galicyjskich, pozbawionych odpowiednich ustaw, środków komunikacyjnych, urządzeń zdrowotnych, leczniczych, pomocy w kierunku turystycznym i t. p., a uciskanych bezlitośnym wymiarem podatków.

Z tem też większem i wdzięczniejszem uznaniem przytoczyć tu musimy jedyny dotychczas głos rzeczowy, jaki padł w obronie Krynicy w fachowem niemieckiem piśmie balneologicznem, cieszącem się od lat 32 największą poczytnością i wzięciem w całem zdrojownictwie niemieckiem.

Jest to wychodzący w Wiedniu pod redakcją J. Poppera ilustr. tygodnik zdrojowy pt. „Illustriertes Badeblatt", o wszechświatowym charakterze i wzięciu.

W najnowszym Nrze 20 tego pisma z d. 20 bm. pojawił się artykuł który w dosłownem brzmieniu poniżej zamieszczamy:

Rzekome zanikanie źródeł mineralnych w Krynicy.

»Grazer Tagblatt« zamieścił w N-rze z dnia 8, sierpnia b. r. wiadomość, jakoby to zdrojowisko wśród sezonu dotknięte zostało ciężkiem nieszczęściem przez to, iż źródła jego mineralne nagle zaczęły znikać.

Wobec tego oświadcza tamtejszy c. k. Zarząd zdrojowy w wystosowanem do nas piśmie, że wiadomość ta zupełnie mija się z prawdą, objaśniając, iż wydajność źródeł mineralnych Krynicy, najwyższa w miesiącach kwietniu i maju, a mianowicie tuż po zniknięciu śniegów, zmniejsza się zawsze w miesiącach lata.

W maju r. 1906 wynosiła wydajność źródła głównego 46 litrów na minutę, w maju r. 1907 litrów 51, w r. 1908 litrów 54, zaś 11 maja 1910 litrów 47 na minutę (t, j. o 10.080 litrów mniej na dobę. Przyp. Red.). Różnica zatem między wydajnością roku 1907 a bieżącego wynosi 4 litry na minutę i łatwo daje sie wytłumaczyć mniejszymi opadami śniegowymi tej zimy. (Zarząd zapomniał tu zestawić porównawczo wydajność źródła głównego z r. 1909, z czego różnica wypada o 7 litrów mniej na minutę, 420 na godzinę, o 10,080 litrów mniej na dobę Przyp. Red.). Wydajność innych źródeł spadła też **nieco**, a mianowicie każdego z nich w przybliżeniu o 5 litrów na minutę.

Łazienki mineralne liczą 93 wanny, wystarczają zatem co najwyżej na 1.116 kąpieli dziennie i taką też była **zeszłego roku** najwyższa liczba wydanych jednego dnia kąpieli. (Tego roku takie *maximum* w liczbie tylko 1.076 kąpieli osiągnięto tylko w jednym dniu i to dzięki 13 godzinnemu bez przestanku wydawaniu kąpieli. Przyp. Red.). O wydaniu 1.800 a choćby nawet 1.500 kąpieli dziennie przy obecnych stosunkach nie można wcale pomyśleć, gdyż wanny ogrzewa się metodą Schwarza raz na godzinę, a łazienki są w ruchu co najwyżej przez godzin 12, tj. od 6 rano do 6 wieczorem. Ilość kąpieli w ostatnich dniach wydana przedstawia się jak następuje:

Data	Źródło Główne	Słotwinka	Źródło Józefa	Razem
		kąpieli		
6 sierpnia	676	44	54	774
7 »	619	46	48	713
8 »	952	59	61	1072
9 »	946	48	60	1054
10 »	898	59	62	1019

* * *

Na podstawie własnych wywiadów, poczynionych na miejscu, jesteśmy w możności stwierdzić, iż o zanikaniu źródeł mineralnych w Krynicy wcale nawet mowy być nie może.

Mimo to jednak stwierdzono w roku obecnym pewne zmniejszenie wydatności źródeł wody słodkiej, czego jednak nie należy odnosić do zmian geotektonicznych, a tylko po prostu do skąpych opadów atmosferycznych minionej zimy i wiosny. W czasie zwiększonej frekwencji zdrojowiska powtarza się tu stale codzienny brak 200 do 300 kąpieli mineralnych, co otwarcie mówiąc, nie jest czemś wyjątkowem w Krynicy, gdyż fatalność ta od lat całych powtarza się rok rocznie a to z tej przyczyny, iż między innemi brak odpowiedniej liczby kabin.

Istnieją tu bowiem tylko jedne łazienki mineralne o nie wystarczającej od lat całych ilości wanien, w których dziennie można wydać co najwyżej 1100 kąpieli, gdy zapotrzebowanie ich dochodzi dziennie od 1500—2000.

Od lat też całych domaga się publiczność kąpielowa i lekarze tutejsi nadaremnie budowy nowych łazienek mineralnych. Mimo tego, że c. k. Ministerstwo rolnictwa dawno już przyznało na ten cel kredyt 750.000 koron, w rocznych budżetowych ratach po 250.000 kor. nie uczyniono niczego dla Krynicy dzięki nieudolności rządu krajowego jakoteż temu, że dotyczący referent w c. k. Namiestnictwie, protomedyk Dr. Merunowicz nie dorósł swemu zadaniu i nic dla Krynicy nie zdziałał.

Ciężkim też dalszym jego grzechem było, że swego czasu zamiast posłużyć się ku temu wysoko położonem, nader wydatnem źródłem, o naturalnym spadku bez żadnych trudności — użył do zaopatrzenia Krynicy w wodę mało wydajne i źle ujęte źródła leśne, których zapas wody zależy w wysokim stopniu od opadów atmosferycznych. Odgrywa przytem wielką rolę i to, że przewodnictwo wody jest zupełnie złe. To też szlendrjan ten znalazł dotkliwy swój wyraz w roku obecnym.

Również czasowe zmniejszenie się wydatności niektórych źródeł mineralnych należy przypisać także tej niedbałej, nie fachowej gospodarce.

Pomimo iż tak wybitni geologowie jak prof. Dr. Leischner i prof. Dr. Zuber w orzeczeniach swych zgodnie wykazywali możliwość odkrycia sposobem systematycznych wierceń całego szeregu nowych źródeł, a nawet ewentualnie i cieplic nie podjęto w Krynicy od lat 15 tu (od lat 60. Przyp. Red.). wcale żadnych wierceń, nie poszukiwano wcale za nowemi źródłami.

Bogactwo źródeł mineralnych w Krynicy nie ulega żadnej wątpliwości, gdy nawet na gruntach prywatnych wytryskują liczne źródła o wydatności 3—6 litrów na minutę. Takich źródeł, dostępnych każdej chwili Zarządowi do nabycia istnieje około dziesięciu.

Dowodem tego bogactwa jest również świeży fakt przypadkowego odkrycia nowego źródła żelezistej szczawy, bogatej w kwas węglowy, przez robotników, pracujących przy robotach ziemnych około budowy dworca kolei żelaznej, w głębokości 3 metrów a o wydajności 6 litrów na minutę. Jakichże rezultatów oczekiwać należy po głębokich wierceniach zaleconych również jeszcze przed 60 laty przez męża nauki tej miary jak śp. profesor Dr. Dietl.

Poszukiwanie przeto za nowemi źródłami, skupienie wszystkich położonych na gruntach prywatnych, wreszcie wybudowanie odpowiedniej ilości kabin kąpielowych mogłoby szybko kres położyć dzisiejszym trudnym do zniesienia stosunkom. Jak gwałtownie konieczne są te środki zaradcze, przekona się łatwo każdy przybywający w sezonie głównym do Krynicy.

Chorzy muszą to wówczas wprost walki staczać o bilety kąpielowe. Pożałowania to godny obraz tego ścisku tłumnego przed kasami, skąd po kilkugodzinnem wyczekiwaniu ogłasza się zebranym, iż wszystkie bilety już wysprzedane. Rozgrywają się przytem sceny,

trudne do opisania. I tak dzieje się rok za rokiem i bezsilną jest publiczność wobec tych stosunków urągających wszelkiemu poczuciu ludzkości, jak bezsilni są i lekarze.

Często ledwo jeden bilet kąpielowy dostaje się choremu na cały tydzień.

I jakby na przekór temu czy szyderstwo postanowił protomedyk Dr. Merunowicz, budować nowe łazienki borowinowe (!!), chociaż zapotrzebowaniu kąpieli borowinowych odpowiadają najzupełniej obecne urządzenia.

Podobnie jak z udzielonym przed trzema laty kredytem, po dziś dzień nie zrealizowanym ma się rzecz i z budową nowych łazienek; plany tychże wypracowane swego czasu, zwrócono ponownie do przerobienia, gdy się okazało, iż przedłożony kosztorys nie odpowiada już teraźniejszym stosunkom.

Jak ociężały i nieporadny jest zarząd tego zdrojowiska dowodzi przedewszystkiem jego zależność od czteru ministerstw: wyznań, oświaty, rolnictwa, skarbu i robót publicznych. Te też zanim te plany i kosztorysy odbędą przepisaną drogę, upłyną lata całe i znowu zaczynać trzeba będzie wszystko od początku.

Przyczyną tego niewątpliwą jest też brak sumiennego kierownictwa, którego obowiązkiem jest utrzymywanie w należytym stanie źródeł już istniejących. Zmian pewnych wymaga ujęcie niektórych źródeł jakoteż poziomów odpływowych a tak samo stan rur do — i odprowadzających. W tej mierze nader znamienne było na jednem z posiedzeń lekarskich objaśnienie lekarza gminnego co do nieczyszczenia rur odpływowych, co często powoduje groźne spiętrzenie wody, która wreszcie szuka sobie naturalnego ujścia bocznymi odpływami.

Coraz też głośniejszem staje się wołanie o energiczną rękę, którąby kres położyła dotychczasowym rozpaczliwym stosunkom. **Źródła bowiem krynickie mogłyby pokryć zapotrzebowanie nie tylko 8000 i 25.000 gości.**

Jakąż szkodę ponosi przez to państwo, które posiadając taką perłę, nie jest świadomem jej bogactwa.

Wszystkie te dotkliwe braki i ciężkie zawinienia, zdolne stanowisko Krynicy jako zdrojowiska narazić na ciężki szwank, spowodowały świeżo praktykujących tu lekarzy ponownie wystosować poważne przedstawienia tak do Namiestnika kraju jak i do polskiego Ministra dla Galicji.

Byłoby przeto ze wszech miar do życzenia, aby przestrogi te i napomnienia z tak miarodajnej strony pochodzące, zostały nareszcie uwzględnione.

* * *

Prasa niemiecka, czy to codzienna, czy balneologiczna, z reguły ignoruje nasze zdrojowiska, wspomagając tem zabójczem milczeniem zażartą walkę konkurencyjną „badów“ zagranicznych z polskiemi zdrojowiskami.

Z zaszczytnej tej roli swej milczącego sojusznika wychodzi prasa niemiecka, ilekroć tylko ma coś ujemnego i szkodliwego dla naszych zdrojowisk do powiedzenia, a co zarazem wyjść może na korzyść konkurencyjnym badom zagranicznym, specjalnie niemieckim.

O tyle też z obowiązku publicystycznego przytoczyliśmy i najbardziej wrogą nam depeszę „Grazer Tagblattu“ i rzekomo zbijający ją artykuł „Illustriertes Badeblatt'u“ — pozostawiając oczywiście redakcjom obu tych pism całą odpowiedzialność za ich wiadomości i wywody, oparte czy to na inspiracjach usłużnych ich korespondentów, czy też c. k. Zarząd zdroj. w Krynicy.



Morszyn: Łazienki.

Dr. Juliusz Bandrowski.

Ucisk podatkowy naszych zdrojowisk.

(Aktualny temat do zjazdu październikowego).

Skargi i żale naszej publiczności kąpielowej na drożyznę mieszkań, ich brak, jakoteż ich nieodpowiednie urządzenia u nas w stosunku do zdrojowisk austryjackich i zagranicznyuh zwracają się w formie jednostronnego zarzutu przeciw właścicielom will zgoła niesłusznie, a w każdym razie bez uwzględnienia istotnych przyczyn, od których ceny mieszkań w naszych zdrojowiskach bezpośrednio zależą.

Uznawszy zasadę konieczności oprocentowania wkładów, wejrzyjmy jak fatalne ku temu warunki mają w naszych zdrojowiskach, domy czynszowe, w porównaniu z miastami, poza mało mniejszemi lub takiemi samemi cenami gruntów.

Oto przedewszystkiem, sam materjał budowlany, jego dostawa, wskutek braku koleji, a wreszcie robocizna znacznie są droższe niż w miastach, zaś sama budowa wskutek przeszkód atmosferycznych a często i braku zdolnego robotnika trwa znacznie dłużej. Już przez to samo nakład kapitału i pracy obciąża większym sumptem każdą budowę w zdrojowisku, a tak samo i wyposażenie domu w urządzenia, sprowadzane z odległych ognisk handlowo-przemysłowych. Trudno tu też pominąć warunki terenu budowlanego, wymagające — jak np. w górach — bardziej kosztownych niwelacyj, regulacyj wód ściekowych itp. podobnie jak i brak sieci kanalizacyjno-wodociągowej pociąga znaczniejsze wkłady na jakie takie urządzenia dla dostarczenia wody, dla odprowadzenia zlewów, budowy ustępów i dołów kloacznych.

To jedna strona medalu.

Drugiej, jeszcze ważniejszej, nie zna ogół publiczności kąpielowej, nie docenia głos opinii publicznej, nie bierze w obronę ani Sejm ani reprezentacja kraju w parlamencie, nie uwzględnia rząd, faworyzujący zdrojowiska pozagalicyjskie.

Jest nią bezprzykładny ucisk podatkowy, stosowany przez władze z rubaszną bezwzględnością, daleką od tej interpretacji ustaw, która ma na celu podniesienie racjonalnych skarbu wpływów bynajmniej nie drogą ucisku lecz względnego ich takiego rozłożenia, aby źródeł istniejących nie wyczerpywać a tylko wytwarzać liczne nowe.

Typowy przykład takiego przeciwnego duchowi ustawy ucisku podatkowego przedstawia Krynica, stanowiąca bodaj pośród wszystkich zdrojowisk kraju teren probierczy najbardziej opłakanych procederów władzy podatkowej w decydującej jej I. instancji.

Oto wbrew ustawie orzekającej, iż „przy budynkach, położonych w miejscowościach częściowo podatkowi czynszowemu podległych a przez najem używanych i których używanie takie jest zwyczajnie przemijające, następuje wymiar podatku co roku“.

Tymczasem władza podatkowa najsamowolniejszemi rozporządzeniami z r. 1908 i 1909 nakazała dwukrotne w sezonie fasjonowanie czynszu z podpisami lokatorów-kuracjuszów. Zarządzenia tego rodzaju nie istnieją nigdzie, w żadnem mieście, w żadnem ze zdrojowisk austryjackich, ile że są nawet niewykonalne przy zmieniających się co dni kilka lokatorach. — Rozporządzenia te są zatem aktem samowoli urzędnika, przeciwnym ustawie a więc niedopuszczalnym w państwie konstytucyjnem a w najwyższym stopniu krzywdzącym obywateli, dokuczliwym dla kuracjuszów i narażającym ich na nieobliczalne przykrości. I tak dla kontroli wkracza sobie nagle wśród sezonu funkcjonarjusz władzy podatkowej do mieszkań kuracjuszów, może ich protokularnie przesłuchiwać, ba nawet mogą kuracjusze być wzywani pod rygorem kar do stawienia się celem zeznań do Nowego Sącza i to dwa razy wśród sezonów. Nic też dziwnego, że odmawiają oni swych podpisów na fasjach z całą stanowczością, ile że na podobne szykany nie są narażeni nigdzie poza Galicją ani w austryjackich ani niemieckich zdrojowiskach.

Czyż więc takie postępowanie rządu nie zdąża wprost

do odstraszenia gości od naszych zdrojowisk, do zmniejszenia ich frekwencji na korzyść zagranicy?

A teraz patrzmy metodę samą wymiaru podatków i ich wysokość. Chaos i samowola idą tu ze sobą o lepsze.

Przedewszystkiem wymiar ten acz rzekomo dokonywany przez urzędnika podatkowego z dwoma przybranymi ku temu z pośród obywateli taksatorami, zupełnie nie liczy się z ich zdaniem i z reguły je pomija tak samo jak i najuczciwsze zeznanie samego właściciela domu. Podaną przez tegoż sumę dochodu, poświadczoną przez taksatorów, urzędnik taki samowolnie podnosi o $^1/_4$ i $^1/_3$ część a nawet do połowy, posługując się do wyrobienia sobie zdania najwstrętniejszą metodą obobistego szpiegowania lub przez zaufane osoby wśród gości kąpielowych przygodnie na deptaku, w parku, restauracjach zapytaniami o wysokość płaconego czynszu, pozbawiając w ten sposób nawet poniewolnych szpiegów przeznaczonego im przez ustawę wynagrodzenia za tę szlachetną funkcję.

W ten sposób wzrosły podatki domowo-czynszowe w Krynicy w przeciągu 4 lat ostatnich o sumę 2—3 kroć razy większą od poprzednich, zaciężywszy ogólnie wyższą kwotą blizko 500.000 koron nad właścicielami domów i to właśnie w okresie, zwiększającej się dekandencji zdrojowiska, stagnacji jego frekwencji, na którą składa się coraz bardziej uboższa publiczność.

Miarę tak bezprzykładnego ucisku podatkowego daje pierwsze lepsze zestawienie. I tak dom o kilkunastu pokojach, oddany do zamieszkania w r. 1884, mimo pierwszych lat 12 wolnych od podatku, opłacił do 1909 roku sumę 5282 kor. 98 hal., a kiedy jeszcze w r. 1904 wynosił od niego roczny podatek 224 kor. 28 hal. — wyśrubowano go w 1909 roku do 529 kor. 64 hal. czyli, że w czteru latach zosfał o 140% zwiększony. Biorąc dla tego progresywnego wzrostu na dalsze lata li tylko po 100% uzyskamy:

w r. 1912	podatek roczny w wysokości	. . .	912	kor.
„ 1916	„ „ „	. . .	1824	„
„ 1920	„ „ „	. . .	2648	„
„ 1924	„ „ „	. . .	5926	„
„ 1928	„ „ „	. . .	10592	„
„ 1932	„ „ „	. . .	21184	„
„ 1936	„ „ „	. . .	42368	„
„ 1940	„ „ „	. . .	84736	„
„ 1944	„ „ „	. . .	169472	„

Dodać tu trzeba, iż dom sam kosztował w r. 1884 ledwie 7006 koron już wraz z placem, od którego to czasu nie zaszła tam żadna dobudowa lub inna produktywna zmiana prócz zużycia się domu przez szereg lat mieszkalnych.

Tak samo i sposób ściągania podatków jest sprzeczny z ustawą i zgoła samowolny. I tak w r. 1903 ściąga się pod rygorem przymusu podatki bez doręczenia stronie arkusza płatniczego, co następuje dopiero w rok lub dwa lata później. Nie inaczej też wygląda wymiar podatków zarobkowych. Klasycznym tego przykładem wymierzony swego czasu c. k. pocztmistrzowi w Krynicy p. Dembińskiemu podatek zarobkowy od dowozu c. k. poczty z Muszyny i ściągnięty bezzwrotnie.

Wywołuje to co roku po kilkadziesiąt rekursów ze strony pokrzywdzonych, narażając ich na nowe dotkliwe koszty. W r. ub. zmuszeni byli obywatele uciec się do specjalnego Twa obrony prawnej w Krakowie przed nieprzewidzianym wymiarem podatków, których właściwą wysokość oznaczają jeszcze znaczne dodatki do nich, a mianowicie krajowe w stosunku 163% do podatków rządowych i lokalne 52% czyli ogółem dodatek 215% od podatków rządowych. Dodawszy wreszcie do tego opłaty asekuracji ogniowej (80 kor. co najmniej), taksę zdrojową-przemysłową (20 kor.), datki drogowe i szkolne, czyszczenie kominów, kloak etc., konserwację budynków, a otrzymamy całe brzemię ciężarów, które redukują wszelki dochód z czynszów do znikomo małej sumy.

Lecz właśnie od lat trzech wraz z dekandencją zdrojowiska przez zarząd zawinioną, a głównie z powodu notorycznego braku kąpieli, zmniejszył się ten nawet dochód z sezonu głównego, obciążony mimo to dwakroć większym wymiarem podatkowym.

A gdy zarząd zdrojowiska niczego nie czyni, coby frekwencję gości podniosło, potrzebną ilość kąpieli zabezpieczyło, kompetencję leczniczą zdrojowiska powiększyło, sezon pierwszy i trzeci podniosło, lub nawet ostatni na sezon zimowy drogą sportów przedłużyło — słuszne zachodzi pytanie, gdzie i na czem mają właściciele domów poszukiwać choćby najmniejszego oprocentowania wkładów i pracy, nie mogąc przecież podwyższać czynszów wten drapieżny sposób, w jaki podwyższa wymiar podatków władza.

W ten sposób łączność zabiegów dla podniesienia naszych zdrojowisk, dla ułatwienia im konkurencji z „badami“ zagranicznymi przez obniżenie gościom cen mieszkaniowych, zrywa nieopatrznie sam rząd, prześladując niemal każde nowe przedsiębiorstwo, każdy wysiłek w kierunku odpowiedniego zabudowania naszych zdrojowisk nakładaniem niestosunkowo wysokich podatków, odstraszając tem wszelką przedsiębiorczość jak i wszelki kapitał od naszych zdrojowisk.

Sprawie tej nie powinno na październikowym Zjeździe zdrojowym we Lwowie zabraknąć ani dzielnych referentów ani doniosłych postanowień pod adresem krajowej dyrekcji skarbowej jakoteż rządu centralnego w Wiedniu. Niech tylko jak najliczniej staną na Zjeździe ci wszyscy obywatele, którzy w zdrojowiskach uginają się dziś pod trudnem już do zniesienia brzemieniem podatkowem, aby zbiorowy ich wyraz nabrał znaczenia głosu całego kraju.

Kuracjusze polscy z czasów Kościuszkowskich.

Notatki z archiwów wiedeńskich

podał
Aleks. Hajdecki
Podpułk. Aud. w Wiedniu

(Dokończenie).

Taki był skład kolonii polskiej z końcem czerwca w którym to miesiącu usposobienie rządu austryjackiego już się dwoma dekretami dworskimi zamanifestowało, a to jednym z 4 t. m., którym odebrano debiut „Gazecie warszaw.“ „für Pohlensfreie Bürger“ w drodze tajnej kurendy do urzędów pocztowych i władz politycznych „öffentliche Rundmachung“, i drugim z 16-go czerwca, którym wzbroniono francuskie pismo warszawskie: „Journal historique de Varsovie“ i już Batowskiego i owego Redona zaczęto mieć na oku, o których starosta z Elbogen (do tego starostwa należał Karlsbad) 5-go czerwca relacjonował, że Redon jest kupcem Drezdeńskim, rodem Berlińczyk, a Batowski już zeszłego roku tu bawił „und sich in keiner Rücksicht verdächtig gemacht habe“. (i pod żadnym względem nie ściągnęli na siebie podejrzenia).

Na to dostał od szefa kraju polecenie, aby Batowskiego wprawdzie „ungehindert zu belassen“ (bez przeszkód pozostawić na wolnej stopie), jednakże tamtejszy magistrat wezwał go, aby na zachowanie się Polaków („Betragen der Polen“) silne miał baczenie.

To zdaje się dało naszym do myślenia, bo jeden po drugim pilnie opuszczają Karlsbad. I tak Batowski pierwszy wyjeżdża choć tylko na krótko do Lipska. Wieniawski po kilkodniowym pobycie ucieka do Eger, gdzie już 28-go czerwca staje „Zum röm. Kaiser“, jednakże na rozkaz komendanta twierdzy u źródła zdrojowego zostaje „gehoben“ ujęty i uwięziony. W ślad za nim wyjechali Jan Potocki 28-go czerwca, a Stanisław 3 lipca, zdaje się równocześnie z Zabiełłą, każdy w inną stronę. Ten ostatni pocztą jechał do Pragi, gdzie na ostoju zaaresztowano go i wszystkie pisma mu skonfiskowano.

Tak tedy hr. Wratislaw przyjechawszy ze swoim sztabem policyjnym do Karsbadu w dniu 3. lipca, zastaje tam jeszcze tylko „Den Abbe-Piattoli“[1]), którego też zaraz z całą możliwą dyskrecją przyaresztowuje.

Za Stanisławem Potockim puszcza się w pogoń, dopędza go w Holleschowitz 5. lipca i tam go aresztuje, odbiera wszystkie papiery i lisfy, samego internując w twierdzy Josefstadt, dokąd później reszta jeńców się dostaje, prócz Wieniawskiego, którego trzymano zrazu w Theresienstadt. Tymczasem Batowski, który jeszcze 2. czerwca powrócił, musi się poddać rewizji, która wedle najwyż. postanowienia miała się i na Lanckorońskiego rozciągnąć. Odebrano mu papiery, musiał się wykazać swoją „ubikacją“ od przeszłego roku; nie aresztowano go zresztą, ale upomniano, by w tych „krytycznych czasach“ dokąd indziej zechciał wyjechać. Jakoż około połowy lipca relacjonuje starosta, że mu już jego listów zwrócić nie może, gdyż wyjechał do Lipska. Jana Potockiego szukano aż po Lwowie, dokąd miał wyjechać, ale wskutek cesarskiego rozporządzenia[2]) zaniechano jego aresztowanania;

[1]) Po Piattolim dochowało się tu jeszcze wiele ciekawych listów oryginalnych, z więzienia pisanych.

[2]) Także skutkiem starań żony (niewiem czy Aleksandry z Lubomirskich) której oryginalne listy w tej sprawie się dochowały z podpisem A. Potocka.

Z SEZONU W KRYNICY.

Trzeci sezon, po dotkliwych niedostatkach drugiego, rozpoczął się z d. 1. września przy dobrych zapowiedziach, gdyż w dn. ostatnich przybywa ponownie znaczna ilość kuracjuszów.

Notorycznie piękna zawsze w Krynicy jesień, pełna swoistego uroku i malowniczości, znacznie niższe ceny mieszkań i wielki ich wybór a nadewszystko pewność otrzymania wymaganej ilości kąpieli w dogodnych godzinach — usprawiedliwia ten zjazd jesienny stosunkowo większy niż roku zeszłego, podobnie jak i większym był zjazd sezonu pierwszego. Dowód to najlepszy, iż publiczność sama liczy się już ze stosunkami dzisiejszych niedomagań Krynicy w sezonie drugim i darzy większem zaufaniem sezony pierwszy i trzeci. Ale też stąd czerpać należy Komisji zdrojowej wskazówkę, by oba te sezony ożywić i uprzyjemnić publiczności zapomocą rozrywek i atrakcyj z góry obmyślanych i wstawianych corocznie do programów, jakoteż zawczasu już z zaczęciem się sezonu II. reklamować silnie sezon trzeci. Niestety zaniedbuje się ten obowiązek wbrew interesowi zdrojowiska i publiczności.

Utworzenie Koła miejscowego Twa szkoły ludowej stało się nareszcie w Krynicy faktem dokonanym.

Odroczony z powodu nagłej ulewy z soboty na niedzielę 29 z. m. wiec, acz przy nie tak licznym udziale, jak tego należało się spodziewać, zagaił wymownie poseł p. Bieniowski powołany również do przewodniczenia obradom.

Te rozpoczął piękny referat prezesa nowosądeckiego Związku okręgowego Twa Szk. Lud., prof. Kryczyńskiego na temat »Znaczenie narodowe Twa Szkoły Ludowej«. Prelegent skreśliwszy historyczne powody upadku państwa polskiego wskazywał na zachęcające przykłady mocy indywidualnej wielu narodów, które z niewoli wybiły się na wolność mocą ducha, oświaty i kultury własnej. Jedyna to broń niezawodna po zawodach na polu walki orężnej złożona jak w otwartej i dostępnej dla wszystkich zbrojowni tj. w Twie Szkoły Ludowej jako instytucji wychowania narodowego, wychowywania obywateli światłych, świadomych praw i obowiązków wobec ojczyzny, obkurczanej dziś zaborczymi zapędami oświatowo-kulturalnymi ze strony Niemców, Czechów i Rosjan od zewnątrz, Rusinów od wewnątrz. Zagrożony stan posiadania narodowego ocalić, uzbroić do odpornej walki — oto zadanie Twa Szkoły Ludowej, do którego poczuwać wreszcie powinna się i Krynica dłużna tego obowiązku i w obec siebie samej i w obec gromadzącej się tu rok rocznie z Polski całej publiczności.

Z kolei wyjaśniał w dalszym ciągu Dr. Bandrowski naglącą potrzebę miejscoweeo Koła Twa Szk. Lud. w Krynicy, jako posterunku polskiego zaniedbanego pod względem narodowego uświadomienia od dawna, jeszcze za rządów polskich a później austryjackich, ile że dopiero od dwu lat jest tu stałe probostwo rzymsko-katolickie. Przytoczył referent wszystkie dalsze wskazania oświatowo-kulturalne zdrojowiska samego, w czem współdziałać obowiązkiem jest wszystkich interesowanych w podniesieniu Krynicy, ku czemu punktem wyjścia jest już pierwszy zawiązek »Koła« zapoczątkowany przez referenta na zebraniu »Koła lekarzy« w pamiętnym dniu obchodu rocznicy Grunwaldzkiej w Krakowie.

Reasumując te wywody uchwalono na wniosek, Dra Kmietowicza wybrać do organizacji »Koła« tymczasowy Komitet złożony z ks. prob. Jasiaka, dra Bandrowskiego, dyrektora szkoły p. Pudło, pp. Siemieńskiego i Chrząszcza, zaś na wniosek p. Jadwigi Zabielskiej postanowiono na rzecz zewnętrznego »Koła« urządzić w dniach najbliższych publiczny wieczór lub festyn, ku czemu pomoc swą ofiarowały oprócz wnioskodawczyni również panie Helena Marcoin i Eugenia Mieserowa.

W końcu na wezwanie posła p. Bieniowskiego zapisało się bardzo wiele z uczestniczących w zebraniu osób na członków »Koła« jak pp.: B. Suligowska, M. Kuźnicka, M. Pawłowska, Helena Marcoin, Marja Praschilówna, Wanda Zaborniakówna, Hipolita Sozańska, Dr. Malkiewicz, Jadwiga Zabielska, J. Pytelska, Z. Gembarzewska, Antonina, Janina i Tadeusz Czajkowska, N. N. (bezimienie), Eugenia Mieserowa, Celestyna Schwestkowa, Michalina Nitribitt i Leopold Masiuk.

Na tem zamknął wiec p. poseł Bieniowski ogłaszając na mocy obowiązujących statutów »Koło« Twa Szkoły Ludowej« w Krynicy jako formalnie zawiązane.

Dalsze zgłoszenia na członków przyjmuje tymczasowo już to ks. proboszcz Jasiak, już to biuro redakcji »Naszych Zdrojów«.

Na **posiedzeniu „Koła lekarzy“**. odbytem w piątek 2 bm. odczytał p. Doc. Dr. Pruszyński zajmujący i aktualny referat p. t. »Toksyny choleryczne«. Po odczycie omawia — sprawy bieżące.

Pozegnanie teatru lwowskiego. Odjazd teatru rozpoczęty już 25 zm. ukończył się w poniedziałek po ostatniem w d. 28 zm. przedstawieniem. Na sezon miniony nie może się dyrekcja teatru skarżyć; frekwencja widzów była stale bardzo liczną. Nawzajem nie możemy się i my skarżyć ani na repertuar ani na grę artystów. Pierwszy był bogaty i nader urozmaicony, tak że ledwie w ostatnim tygodniu powtórzono kilka sztuk, gra zaś artystów stała na wysokości zadania.

Inna rzecz w długości tej gościny, naszem zdaniem, mocno niedostatecznej. Teatr bowiem powinien zaczynać przedstawienia już od 10 czerwca co najmniej, a kończyć je 15 września najwcześniej. Wymaga tego dobrze zrozumiany interes zdrojowisk a ula-

---

natomiast rozciągnięto policyjny dozór nad hr. Urszulą Morską[1]) i panną Hoffmann, którym zresztą początkowo wyjazdu nie wzbroniono, wkrótce jednak ostatnią do odjazdu zmuszono, tak że „Madm. Hoffmann“ wyjechała z końcem lipca do Drezna, skąd do Piattolego wysyła list otwarty, a do ministra policji hr. Pergena pisemnie udaje się z prośbą o niektóre ulgi dla aresztowanego Piattolego. Wiele ciekawych jego listów i zwierzeń własnoręcznych znajduje się w aktach, osobnego wyczekując opracowania. Z powodu tych, tak zręcznie przez hr. Wratislawa przeprowadzonych aresztowań, cesarz dwukrotnie dał mu wyraz swego ukontentowania: („allerh: Beifall“), drugi raz nawet biletem odręcznym. Listy naturalnie do wszystkich wKarlsbadzie przebywających Polaków ulegały rewizji, a częściowo i konfiskacie. W tej mierze ciekawą przechowały nam akta praktykę. Oto np. starosta Elbogeński, przedkładając władzy kopię listu francuskiego, nadeszłego pocztą dla Batowskiego, dodaje, że po otwarciu tego listu[2]) i skopiowaniu go, za pomocą „Nachstechzug“ znajdującej się na liście pieczęci, napowrót go zapieczętował i poczcie zwrócił dla doręczenia go adresatowi.

Więc widocznie pieczątki nawet dorabiano!

Również ciekawą jest wiadomość z urzędowej relacji tego pana starosty, że po ustąpieniu pewnego „Dra med“ pomimo wszelkich usiłowań, nie można było znaleźć żadnego „indywiduum“, któreby za dziennem wynagrodzeniem 2 złr, chciało się podjąć tajnego policyjnego nadzoru nad gośćmi kąpielowymi w Karsbadzie. W ten sposób przepłoszone towarzystwo polskie zmienia odtąd swój charakter o politycznym zakroju i spada na poziom bezbarwnego grona kuracjuszów, w którem naturalnie już panie na pierwszy plan występują. Zjeżdża wprawdzie jeszcze 29. lipca austryjacki chargé d'affaires na dworze warszawskim p. Caché i to wprost z Warszawy, zdaje się nawet w towarzystwie jakiegoś p. Rafałowicza „sammt Schwester Mier“, bo wspólnie stanęli pod „Mariahilf“, — ale już post festum i pewno tylko w specjalnej misji, bo w tak krytycznych czasach polityczny ten agent nie przyjechał za urlopem gwoli poratowania zdrowia.

Zastanawia i to także, że 1-go sierpnia pojawia się na liście gości kąpielowych, niedawno w Eger przyaresztowany i tymczasowo w Pradze internowany jenerał: „Mons. Wieniawsky aus Böhmen“ „Pod złotym wołem“, a zaciekawia więcej jeszcze okoliczność, że tamże równocześnie zapisany jest „Fischer Hauptm. von Ullrich Kinsky Regiment“.

Protokół prezydjalny „w sprawie policyjnych“ rozwiązuje w części tę zagadkę.

Dowiadujemy się również, że jeneralna komenda w Pradze pod datą około 8. sierpnia (gdyż prezentata jest z 10) zapytuje szefa kraju, czy może być Wieniawskiemu pozwolonem, dla poratowania zdrowia (Pflegung der Gesundheit) pod dozorem (Aufsicht), oficera, udać się do Karlsbadu?

Na to prezydjum daje odpowiedź, że w tej sprawie odniesiono się do cesarza (hat man Sr. Majestät Bericht erstattet), zresztą tem mniej przeciw temu ma coś do zarzucenia, że wedle nadesłanych dopiero co list kuracyjnych, Wieniawski już od 1 t. m. bawi w Karlsbadzie. Ciekawe były te stosunki

[1]) Gorąca patrjotka jak kilka jej listów, przechowanych w archiwum minist. wojny chlubnie zaświadcza.

[2]) Poczmistrz karlsbadzki Korb, dostał rozkaz aby wszystkie listy nadeszłe pod adresem hrabiów Potockich, Zabiełły, Batowskiego, Piattolego i panny Hoffman pilnie odsyłał do władzy.

twia dziś teatrowi i obowiązuje go do tego duża stosunkowo subwencja 8000 koron, jakoteż zniżone do połowy koszty transportu parku dekoracyjnego. W układzie zatem na rok przyszły winna temu żądaniu dać odpowiedni wyraz Komisja zdrojowa.

Rozszerzenie elektrowni postanowione w zasadzie jeszcze r. z. posunęło się o spory krok naprzód z przyjazdem w d. 21 z. m. inżyniera-elektrotechnika c. k. Namiestnictwa p. Marjana Kuczyńskiego. Po zbadaniu dzisiejszej elektrowni odbyła Komisja zdrojowa posiedzenie, na którem w myśl wniosku Dra Kmietowicza uchwalono nowy gmach elektrowni wznieść na gminnym placu w sąsiedztwie budynku dla orkiestry. Oszczędzono przytem zbyteczny wydatek na kupno gruntu, jak chcieli inni wnioskopawcy z Drem Wąsowiczem na czele. Nadto postanowiono zwrócić się do Namiestnictwa jako włodarza zakładu kąpielowego o udzielenie na budowę bezprocentowej pożyczki w kwocie 20,000 koron. Inż. p. Kuczyński obejrzawszy plac pod budowę uznał go zupełnie odpowiednim tak na gmach zamierzony jak i dla ewentualnych jego w przyszłości powiększeń.

Wieczór japoński na deptaku urządza urządza w czwartek dnia 8 września na dochód »Twa Szkoły Ludowej« komitet miejscowego »Koła«, łącznie z zaproszonemi osobistościami pośród gości.

Program tego niezwykłego wieczoru obejmuje: 1) oświetlenie japońskie całego deptaku, 2) koncert orkiestry, 3) herbaciarnię i kwiaciarnię japońską, 4) wielki pochód kostjumowy japończyków i japonek, 5) kosze szczęścia i pamiątek grunwaldzkich, 6) ognie sztuczne japońskie.

W razie niepogody odbędzie się wieczór ten w jednym z najbliższych dni.

Do Komitetów wszystkich urządzanych na cele publiczne i narodowe uroczystości, zabaw, festynów i loteryj zwracamy się ponownie o podanie do publicznej wiadomości rachunków z dochodów i rozchodów, jakoteż wykazu osiągnietych czystych zysków i miejsca ich złożenia.

Wymaga tego etyka publiczna, a dopominają się o to za naszem pośrednictwem panie, uproszone swego czasu przez owe komitety do kwestyjnej sprzedaży przy stolikach. Dotyczy to następujących Komitetów: 1) Jubileuszowego Dra Ebersa, 2) Kolonij wakacyjnych dziewcząt, 3) Grunwaldzkiego, 4) Weteranów z r. 1863, 5) Budowy kościoła w Adampolu, 6) Budowy szpitala św. Anyy.

W razie dalszej odmowy ogłoszenia publicznego rachunków, będziemy zmuszeni upomnąć się o to imiennie prezesów dotyczących komitetów.

Zwracamy uwagę na nieporządki i zaniedbanie czystości w rzeźni, gdzie wielka stosunkowo jama zlewowa nieszczelnie jest pokryta, co ze względu iż dawno nie wypróżniana, przyczynia się wyziewami do zakażania powietrza. Również niedbale utrzymane ścieki a nadto rozlatujące się na wsze strony warstwy pierza wymagają jakiegoś bardziej odpowiedzialnego nadzoru.

Wieczory humorystyczne p. A. Zawadzkiego, dane w zeszłym tygodniu z dużem powodzeniem podtrzymały jeszcze żywy prąd publiczności ku teatrowi, opuszczonemu już przez personal lwowskiego dramatu. P. Zawadzki umie swym wieczorom nadać dobry ton sztuki skojarzonej z humorystyczną satyrą, która rozbraja nawet uprzedzonych a wszystkich bawi.

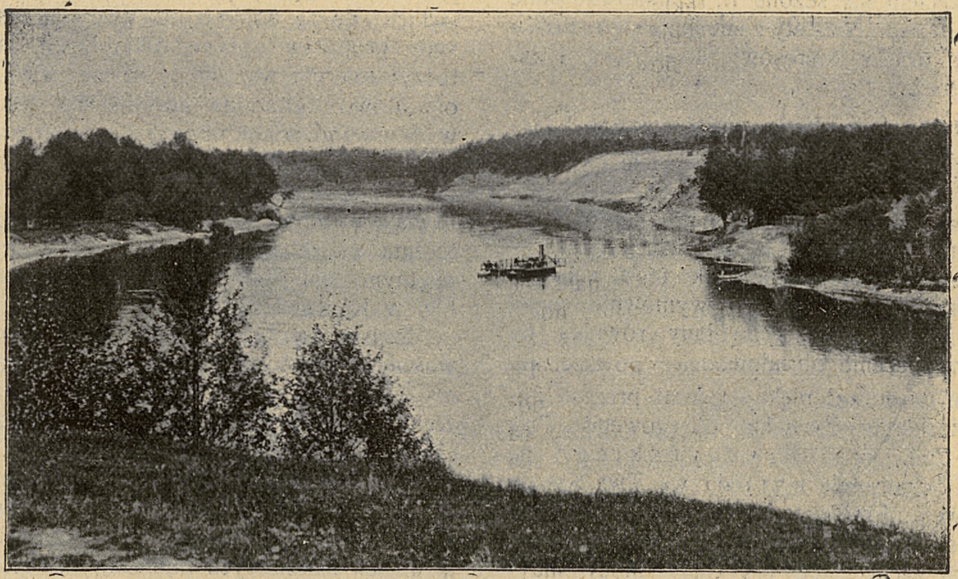
O tyle też należałoby użyczać sali teatralnej po jej opuszczeniu przez teatr lwowski tylko na produkcje, większej wartości, w rodzaju wieczorów p. Zawadzkiego a nie dopuszczać do niej nie powołanych przedsiębiorców-spekulantów na łatwowierność publiczności.

Uczciwa znalazczyni w osobie jednej ze służących pensjonatu Dra Ebersa zwróciła obywatelce z Król. Pol. pni Ł. zgubioną przez tęże torebkę z zawartością klejnotów i pieniędzy w sumie przeszło 4000 rubli.

Uczciwą Jadwigę Dworzykównę, uszczęśliwiła nawzajem uradowana odnalezieniem cennej zguby pani Ł. podarunkiem stu koron.

Za głośne „Zacisze“ odezwało się echem suterenowych »nieporozumień namacalnych« ze służącą wśród bliższych i dalszych sąsiadów, a doszło nawet do jednego z lekarzy w formie zażądanego »visum et repertum« dotkliwie pobitej służącdj. »*O tempora, o mores!*«

Na Kopciowej, o czem nam donoszą



Niemirów od promu.

austryjackie! Tak więc Wieniawski bawi tu jako więzień polityczny, ale cóż mu tak było spiesznego, że bez uprzedniego pozwolenia władzy politycznej mógł wyjechać, ba, że władza wojskowa dopiero w tydzień po jego faktycznym wyjeździe prosi o zezwolenie na wyjazd? To w każdym razie proceder niezwykły i zdaje mi się, że nie będę dalekim od prawdy, jeżeli tak prędki i pod tak niezwykłymi warunkami odbywający się wyjazd Wieniawskiego do Karsbadu, wytłumaczę zjawienien się pana rezydenta warszawskiego de Cachè w Karlsbadzie.

Musieli ci panowie wiele ważnych rzeczy mieć do omówienia, lub objawienia sobie, co wobec niedawnego poddania twierdzy krakowskiej przez tego jenerała i ściągnięte na niego z tego względu ciężkiego zarzutu, wcale nie byłoby zadziwiającem.

Znalazłem w tej sprawie oryginalne listy jenerała, ale to należy do ścisłej historji, więc my tymczasem wróćmy do naszych gości kąpielowych.

W sierpniu 1794 przyjeżdżają tedy jeszcze: hrabia Walicki z Warszawy pod „Złote jabłko“, Filip Lichocki radca z Krakowa, hrabina Skórzewska z Prus połud. z panną Garczyńską „Bei 3 Stafeln“, Madame Chambellane Duchess (sic) z Warszawy pod „Nowiem“ (halber Mond) dalej księżna Radziwiłłowa z 4 synami, z ich guwernerem Matysem (Mathis) „Posthaus“, a w końcu 23. sierpnia; „Joseph de Grasy prof. del'academie, Wien (sic) pod „Rzymskim cesarzem“.

Że to warszawski nasz Grassi, który bronił Warszawy pod Kościuszką, nie ma wątpliwości, ale jak się tu przedostał z oblężonego jeszcze miasta i dlaczego się zrobił profesorem z Wiednia? — To pytanie do historji sztuki należy, jakoż je na innem miejscu rozwiązać się starałem [1]).

Jeżeli atoli już o malarzu mowa, to muszę dodać, żem pominął w miesiącu czerwcu wykazać Zygmunta Vogla, naszego wybitnego rysownika i profesora z Warszawy, który 25. czerwca stanął pod „Trzema lipami“ w Karsbadzie. Zresztą jak dziś fotografowie, tak dawniej miniaturzyści i portreciści zjeżdżali zawsze „na sezon“ do wielkich badów, w celach praktyki w swej sztuce, takimi byli w tym sezonie miniaturzyści: Conte Bonaldi z Włoch, Jan Gerike, Sprüng, Close, Józef Riedl, Niemcy; dalej portreciści: Schmidt „Hofmaler“ z Drezna, Antoni Graff również z Drezna malarz nadworny, który tyle portretował wybitniejszych naszych osobistości; dalej kurlandzki portrecista: Rockstahl (?) i Karol Kunis, także Drezdeńczyk.

26-go jeszcze przyjeżdża: hr. Mycielski kaw. „Orła białego“ z Prus i mieszka z Grassim pod jednym dachem, 30. kasztelan hr. Bniński z Prus zachodnich, a jeszcze 3 i 9 września przybywają panie: Mielżyńska z Frauenstadt pod „Złote serce“ a hrabina Mycielska pod „Białego lwa“.

Te panie zamknęły poczet kuracjuszów polskich onego pamiętnego repressaljami i prześladowaniem ich nawet u źródeł samych, przy piciu wód.

[1]) Monatsberichte über Kunstwissenhaft (von H. Helbing) Jahrg. 2. Heft 6 (Juni 1902).

udający się tam na wycieczki, pozapuszczane są dawniejsze tam aleje na dziko, co miejscowości tej nadaje cechę opuszczenia. Ostatecznie, co kto lubi, ale skoro Kopciowa objęta opieką Komisji zdrojowej i łożonymi na ten cel środkami, należałoby utrzymać tam starannie choć »status quo ante«.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

Pustomyty pod nowym zarządem przeszły na tory rozwoju i postępu. Zdobywają też sobie coraz więcej kuracjuszów, zwolenników i gorliwych propagatorów.

I nic dziwnego: cały szereg nadspodziewanych wyleczeń w przypadkach bardzo ciężkich lub zastarzałych chorób zwrócił uwagę lekarzy i chorych na to zdrojowisko, które mało było dotąd znane, choć ma wszelkie warunki, aby stać się jednem z pierwszorzędnych uzdrojowisk i letnisk.

Posiada bowiem wody siarczane jedne z najsilniejszych w Europie, przewyższające pod względem zawartości siarkowodoru siedmiokrotnie sławne Piszczany; nadto wody te, jak wykazały świeżo przeprowadzone badania p. Tadeusza Łazarskiego, z polecenia p. prof. Dra T. Godlewskiego, okazały się promieniotwórczemi (około 15 jednostek emanacyjnych w 1 litrze), co właśnie tłumaczy ich zadziwiającą skuteczność. Borowina zaś żelazista tak pod względem ilości żelaza, jak i rozpuszczalności w wodzie powszechnie jest uznaną za najlepszą w całej Galicji.

Piękne położenie, bliskość Lwowa (pół godziny koleją), suche i czyste powietrze, troskliwa opieka lekarza zakładowego p. Dr. D. Trześniowskiego, tanie a wygodne mieszkania, doskonała, zdrowa i niedroga kuchnia — wszystko to rokuje Pustomytom świetną przyszłość.

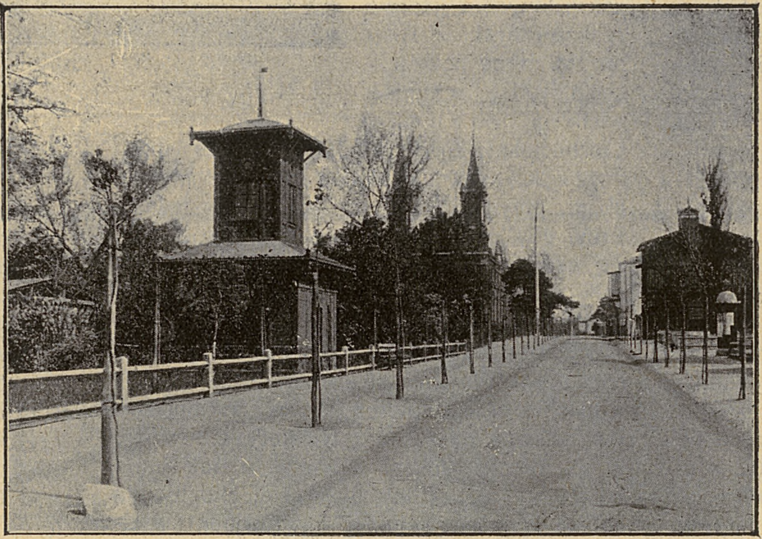
I dziś, choć sezon ma się już ku końcowi, jeszcze dużo tu kuracjuszów — między innymi Ekscel. Pani Tchórznicka, profesor politechniki Syroczyński itd. — jeszcze zjeżdżają cęraz to nowi z bliższa i dalsza, nawet z Królestwa Polskiego — jeszcze ochocze zabawy i wieczorki, ściągające gości ze Lwowa i okolicy — jeszcze pełno ruchu i gwaru.

Oby tak dalej, a może mniej grosza wędrować będzie do niemieckich i zagranicznych tak szumnie reklamowanych zdrojowisk. *T.*

Skole przypomina obecnie jakby wioskę jakąś szwajcarską, z dorocznemi ćwiczeniami obrony krajowej, z wolnych obywateli złożonej.

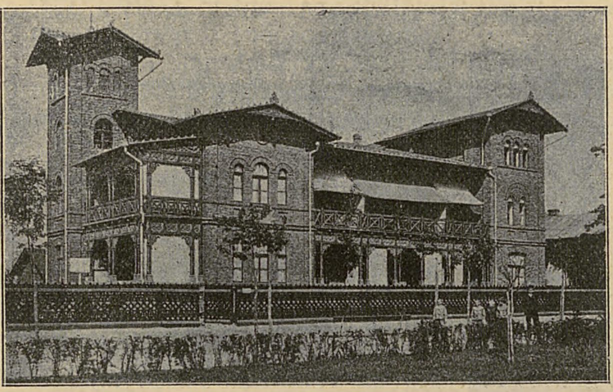
Oto dla odbycia specjalnego »kursu gier i zabaw gimnastycznych« przybyło tu 27 uczestników wysłanych przez 23 gniazda sokole a mianowicie: 2 z Biały, 1 z Mor. Ostrawy, 1 z Tyflisu, 1 z Tarnowa, 1 z N. Sącza, 1 z Głogowa, 1 z Pilzna, 1 z Rzeszowa, 1 z Przemyśla, 1 z Turki za Stryjem, 4 ze Lwowa Macierzy, 1 ze Lwowa II., 1 z Sokala, 2 ze Stryja 2 ze Skolego, 2 z Żółkwi, 1 z Tarnopola, 1 z Trembowli, 1 z Zaleszczyk i 1 z Buczacza.

Kierownikiem kursu z ramienia Związku jest dr. Wyrzykowski, który wykłada hygjenę sportów i zabaw, pomoc w nagłych wypadkach, naukę oddechania, wskazówki do masażu, słowem całą teorję hygjeny. Gry i zabawy młodzieży od najmłodszego wieku, organizację gier, urządzenie boisk do tego celu i potrzebne wiadomości teoretyczne prowadzi kierownik parku dra Jordana z Krakowa p. Zygmunt Wyrobek, w tym dziale gimnastyki dzisiaj najwięcej doświadczona i najtęższa siła pedagogiczna. Część atletyki, gimnastykę na boiskach bez przyrządów w połączeniu z grami, szermierkę i pływanie prowadzi p. Sikorski z Brodów, który w roku zeszłym odbył kurs gimnastyczny w Stokholmie. Drugą część atletyki, gry wyższego stopnia, ocenianie wyników, startowanie i t. p. prowadzi p. Kapałka ze Lwowa, gruntowną znajomością rzeczy i zdolnościami pedagogicznemi dorównywujący dwom pierwszym.



Ciechocinek: ulica Komitetowa.

Dla ilustracji podaję wam program jednego takiego dnia kursowego:



Ciechocinek: Willa „Zachęta“. Pensjonat p. Kuczalskiej.

O g. 6 rano przychodzą wszyscy na polankę ze wspólnej kwatery razem w ordynku, z przyborami do pracy jak niemniej do posiłku w czasie odpoczynku. Widok to niezmiernie oryginalny tej grupki ludzi idącej ze śpiewem na ustach a weselem w oku, w kostjumach, których opisać nie podobna, niosącej rozmaite narzędzia swej pracy, jak tyczki do skoku, oszczepy, piłki, szable, maski, samowary, garnuszki i zawiniątka z przekąską.

Zaczynają grami i zabawami lekkiemi, więc przeważnie gry dla najmłodszych. Po godzinie tej zabawy, godzina gimnastyki szwedzkiej bez przyrządów, ale z przyborami, uzupełniona grami, tak zatem ułożona, aby ją można przeprowadzić na boisku a nie w sali. Półgodzinna pauza obraca się na śniadanie i odpoczynek i robienie zapisków, poczem następuje godzina gier wyższych (jedna nowa i powtarzanie dawniejszych), znowu mały odpoczynek i następuje godzina szermierki (szabla, karabin),

O dwunastej idą wśród śpiewu na obiad i odpoczynek. Od 3·30 do 5 teoretyczne wykłady z dziedziny zabaw, hygjeny sportów i zabaw, stosunku gimnastyki do zabaw i sportów, metodyki i zastosowania gier i zabaw do wieku i płci, urządzanie boisk, ocenianie wyników, pomoc w nagłych wypadkach — nadto pogadanki na temat zadań i organizacji sokolstwa. O g. 5 kąpiel i pływanie — poczem znowu na polance gry wyższego stopnia, jak piłka nożna, hockey, goal ball, basket ball, palant i inne.

Po wieczerzy śpiewy choralne, nawet orkiestra się złożyła. O g. 10 w nowym budynku Sokoła skolskiego, który gości tych dzielnych druhów, panuje już zupełna cisza. Prócz dni niedzielnych, przeznaczonych na odpoczynek zupełny lub wycieczki, cały czas wypełniony na podstawie takiego rozkładu godzin.

Ćwiczenia te i gry odbywają na przepięknej leśnej polanie uzyskanej na ten cel dzięki staraniom prezesa Sokoła w Skolem, p. Madejskiego jakoteż uprzejmości pp. Groedlów. Widok ćwiczeń i gier zharmonizowanej drużyny sokolej na tej wolnej od kurzu, uroczo położonej polanie, obfitującej i w słońce i w cień — doprawdy godzien widzenia.

Zastęp kursistów skolskich przyczyni się niezawodnie do spopularyzowania racjonalnej uprawy tych gier i ćwiczeń sportowych w całym kraju.

Druskieniki miały sezon wprost świetny, przy ogromnym napływie gości z różnych stron, a więc z Królestwa, Litwy, prowincyj południowych i z Cesarstwa. — Co prawda, największy ich kontyngent stanowili Żydzi, prawie wyłącznie litwaccy lub też rosyjscy. Nadają oni poniekąd mocno niepożądany »ton« Druskienikom dawniej nieznany a dla nas obcy, tem bardziej dotkliwy, gdy również cały miejscowy handel żywnościowy i kupiecki zmonopolizowało miejscowe kupiectwo żydowskie lub też przyjezdni z pobliskich miast litewskich a głównie z Grodna.

Nie tylko literalnie cały handel jest w ich rękach, gdyż nawet czytelnię w »Domu zdrojowym« dzierżawi wileński żyd, Syrkin, wydawca różnych rosyjskich i litewskich piśmideł polakożerczych, ale nawet środki komunikacyjne są zupełnie w ich rękach, a więc wszystkie dorożki, powozy, samochód kursujący między stacją Porzeczem a Zdrojowiskiem, nawet parostatki na Niemnie, kursujące między Grodnem a Druskienikami.

Podobnie też jak w Birsztanach, świętujemy tu w całej pełni szabasy, pozbawieni w tych dniach i komunikacji i wszelkich udogodnień. Z tej niewoli żydowskiej powinien Druskieniki za każdą cenę wyzwolić zapobiegliwy zresztą Zarząd zdrojowiska. Złożył on w tym roku pod wodzą p. Karola Kiersnowskiego a pod energicznym kierunkiem dyr. p. Michała Malinowskiego świetny egzamin dojrzałości, gdy po raz pierwszy przypadło mu to zadanie po przeszłorocznej stracie tak pomysłowego a energicznego kierownika, jakim był śp. Stanisław Grzegorzewski.

Oczywiście rzeczą Rady nadzorczej T-wa akcyjnego będzie spełniać już na rok następny postulat wprost piękny, tj, dobudowanie

nowego skrzydła łazienek z powiększeniem tak dziś niewystarczającej ilości kabin, jakoteż urządzenia wziewalni. Natomiast uczynił Zarząd ze swej strony w roku obecnym, co tylko mógł w zakresie wyznaczonego mu budżetu i do czego był obowiązany w zakresie swego działania. Więc wprowadził liczne ulepszenia w zakładzie, wyzyskawszy miejsce dla zwiększenia ilości wanien, ulepszył przetwarzanie borowiny, urządził pomysłowo kąpiele słoneczne, nie zaniedbał starań dla zabawy i rozrywki gości. Pomocą dużą przyczyniła się i przedsiębiorczość prywatna, dzięki której stanęło przeszło 20 nowych will, tak że nawet wzmożona frekwencja tegoroczna z brakiem mieszkań nie potrzebowała walczyć.

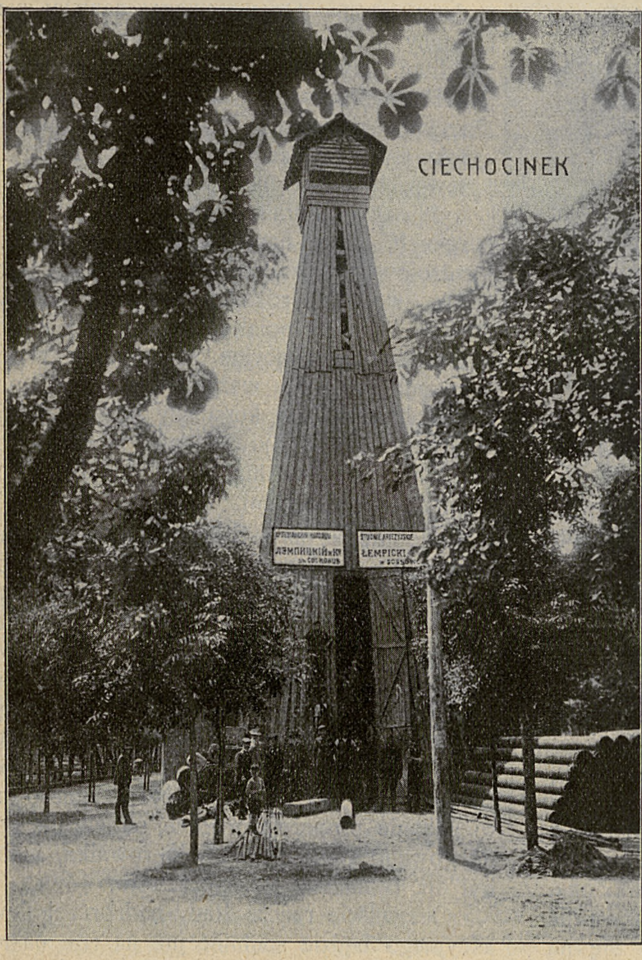
Pod równie dobrą wróżbą zaczął się i sezon trzeci przy pięknej pogodzie, która o ile dotrzyma placu zajdzie niezawodnie i tego roku konieczność przedłużenia sezonu, jak to już po raz piewszy zdarzyło się było roku ubiegłego na żądanie gości samych.

Ciechocinek dzięki rządnej i zapobiegliwej gospodarce dyrektora p. Marjana Raczyńskiego, bogaci się z rokiem każdym w nowe źródła, mimo że dawniejsze na dziesiątki lat jeszcze w zupełności wystarczały. Jest to przezorność godna zalecenia waszej Krynicy. Jako świeży jej dowód posyłam równocześnie obraz nowego szybu głębokich wierceń na 600 metrów. Będzie to źródło oznaczone Nrem 11. Roboty rozpoczęły się około niego z wiosną br. otworem 1000 m/m a będą ukończone jesienią otworem 300 m/m. Koszt tego wiercenia wyniesie około 80.000 rubli. Opłaci się jednak sowicie, gdyż obecnie już wszelkie są dane, iż Zarząd otrzyma — najwyższą dotychczas bo $8^0/_0$ solankę i to w ilości 100.000 litrów na godzinę. Można sobie wyobrazić, jak to podniesie produkcję warzelni soli — skojarzoną na odwrót dochodami z niej dla pokrywania kosztów nowych inwestycyj dla zdrojowiska.

Temi będą w najbliższej rzyszłości: k a n a l i z a c j a, w dalszej budowa Domu Zdrojowego i teatru, z czem związaną jest tak dawno upragniona rozbiórka dwu szpetnych szatr, w środku zdrojowiska położonych naprzeciw siebie z jednej strony koło gmachu Zarządu z drugiej koło poczty. Również dla tej ostatniej należałoby pomyśleć o stosowniejszem, ogniotrwałem pomieszczeniu.

W planowo jednak zakreślonych i istotnie realizowanych z roku na rok tych inwestycjach widzę rękojmię wielkiego r o z w o j u Ciechocinka, który niedługo będzie mógł zwycięsko rywalizować z badami niemieckimi, przyciągając nawet gości z sąsiednich Prus, gdy ubyły im kąpiele w Inowrocławiu, zarzucone z powodu przebytych świeżo i grożących nadal katastrof podziemnych w tamtejszych kopalniach soli.

Byłoby tem bardziej wskazane, by temu rozwojowi balneotechnicznemu nadążała i obywatelska przedsiębiorczość co do budowy i urządzenia mieszkań. Niestety nie widać w tej mierze żadnego postępu a tak samo inicjatywy ze strony lekarskiej choćby dla założenia jednego bodaj sanatorjum. Akademickie też znaczenie ma tutejsze »Two przyjaciół Ciechocinka« jak mię przekonało niedawne zebranie doroczne, uwidaczniając brak wszelkiej inicjatywy szerszej w kierunku twórczości realnej poza urządzaniem wieczorków wokalno muzycznych. Nie daje również poczytniejszych znaków życia »chrześć. Two zaliczkowe« założone r. ub. a zapoczątkowane w r. 1908 na łamach »Zdroju Ciechocińskiego« pod przewodnictwem ks. kan. Gryzieckiego, który opuścić ma Ciechocinek dla objęcia innej wyższej posady przy jednej z większych kollegiat.



Ciechocinek

Ukrzepia się natomiast coraz silniej »Two pomocy dla dzieci gruźliczych« — czy dla tego, że na jego czole stoi też dyrektor Raczyński?

Zawoja nie wiele przedstawia tematu wogóle, w bieżącym roku w szczególności. Nie pomogły jarmarczne w częstochowskie rymy ujęte reklamy w »Nowej Reformie« p. t.: »Dalej do Zawoji«. Goście nie dopisali. Rodzin zaledwie kilkadziesiąt ze sfery inteligentnej; za to kilkaset ubogich żydowskich, co przy braku wszelkich urządzeń zdrowotnych i mieszkań wytwarza warunki zaniedbania życiowego i niechlujstwa. — Cóż kiedy Pan Bóg wysoko, a rząd daleko od tego pięknego z natury zakątka, który przy jakiej takiej opiece, jak to bywa zagranicą, mógłby się stać pierwszorzędnem letniskiem. Przybyła tylko nowa droga z Makowa, lecz niestety nieugniecione dotąd kamienie czynią ją i nieprzyjemną i uciążliwą.


Druskieniki: Park.

Wiadomości bieżące.

Laureat konserwatoryum brukselskiego, p. Kaźmirz Bandrowski, znany już zaszczytnie za granicą z kilku większych koncertów, bawi na leczeniu w Krynicy.

Badania na radjoczynność zdrojowisk naszych, dzięki szczęśliwemu zapoczątkowaniu tej sprawy przez »Nasze Zdroje«, prowadzi chemik p. Tadeusz Łazarski z wielką gorliwością. Ze zgłoszonych dotychczas ośmiu zdrojowisk odwiedził już P u s t o m y t y pod Lwowem, N i e m i r ó w i L u b i e ń, gdzie poddał doświadczalnym na radjoczynność badaniom tak źródła jak i borowinę. Wyniki tych interesujących badań, o których jesteśmy ciągle informowani, ogłosimy w swoim czasie, gdy p. Łazarski pracowite »tournée« ukończy. Z koleji będzie wkrótce w Truskawcu a następnie w Krościenku. Jak dotąd jedna niemal tylko Krynica nie ciekawa poddać swe źródła temu pożądanemu probierzowi na radjoczynność.

Powszechny niemiecki Związek zdrojowisk odbędzie trzydniowy zjazd tegoroczny w Aachen w dniach 12, 13 i 14 października. Pożegnalne posiedzenie odbędzie się w d. 15. października w Brukseli w »Domu niemieckim« na placu wystawy.

Międzynarodowy konkurs dla radjologii odbędzie się w dniach 13, 14 i 15-ym września w Brukseli. Program jego obejmumuje cały zakres elektryczności, promieni Roentgena i radjoaktywności jakoteż zastosowania ich leczniczego. Kongres ustali również jednostkę pomiarową promieni radjoaktywnych jakoteż metodę doświadczalnego jej oznaczania.

Treść Nru 19 „Naszych Zdrojów“:

Ogłoszenia adresowe.

Za zezwoleniem c. k. Dyrekcyj kolejowych „NASZE ZDROJE“ znajdują się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia (Dworzec północny).

Pisma z wagonów zabierać nie wolno.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

oraz stacja klimatyczna

TRUSKAWIEC

LEKARZE ZDROJOWI:

Dr. Gerus (zakładowy)
Dr. T. Praschil, Dr. Pelczar
i Dr. Mindes.

Ostatnia stacja kolejowa Drohobycz. Połączony samochodami z Zakładem. Sezon od 15. maja do końca września.

Położony w kotlinie na wysokości 1200 stóp, posiada kąpiele: słone, słono-siarczane, borowinowo-żelaziste, elektryczne, źródła słono-gorzkie do picia, oraz szczawę alkaliczną.

Urządzenia kapielowe pierwszorzędne: Wanny porcelanowe, marmurowe, metalowe i drewniane.

Zakład inhalacyjny systemu Wassmutha. Leczenie elektrycznością, massagem, kuracja żętyczna i mleczna.

MIESZKANIA WZOROWO URZĄDZONE.

Sąla balowa i teatralna. Lawn-Tennis. Kręgielnia. Czytelnia. Kasyno. Własna orkiestra. Apteka. Poczta, telegraf, telefon międzymiastowy. Kościółek katolicki i cerkiew ruska. Dwie restauracje zakładowe, pierwszorzędne. Pensjonaty. Mleczarnia.

Osobną broszurkę o Truskawcu wysyła na żądanie *Zarząd.*

GŁÓWNA RESTAURACJA ZAKŁADOWA HYGIENICZNA W TRUSKAWCU

POD NADZOREM PP. LEKARZY ZDROJOWYCH ▪▪ *Właściciel: PIOTR KOŁOŃSKI ZE LWOWA*

LECZNICA HYGIENICZNA DRA TARNAWSKIEGO

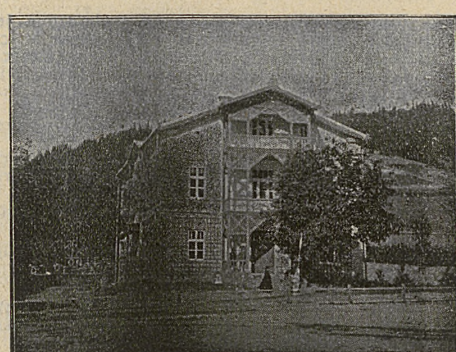
W KOSOWIE

(ZA KOŁOMYJĄ) STACJA KOLEI **ZABŁOTÓW** W GALICJI.

OTWARTA OD DNIA 1. MAJA DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA.

(13-?)

Pensjonat Hydropatyczny Dra Ebersa w Krynicy



Założony w r. 1890 — obecnie odnowiony, prowadzony we własnym zarządzie. Pokojów 65. Kuchnia pod dozorem lekarskim. Stała opieka 3 lekarzy. Własne ogrody, park, urządzenia do zabaw, Kasyno. :: Telefon międzymiastowy. Prospekt na żądanie. Adres: Dr. Ebers, Krynica.

Największy w Polsce i najpoczytniejszy dziennik

Słowo Polskie

wychodzi we Lwowie dwa razy dziennie.

Korespondenci w kraju, za kordonem i zagranicą. Co tydzień 16 stron dużej 8-ki dodatku powieściowego.

BEZPOŚREDNIE WCZESNE I OBFITE INFORMACJE.

Jedyny w Galicji dziennik, w którym piszą wszyscy wybitni pisarze polscy Drukuje nowele, poezye, feljetony liter. i jednocześnie cztery powieści Przedpłata Słowa Polskiego wynosi: w Galicji i Austro-Węgrzech z jednokrotną przesyłką pocztową, kwartalnie Koron 7.50.
W Królestwie Polskiem z wysyłką pod opaską bezpośrednio ze Lwowa kwartalnie Kor. 15. Dogodniej jednak prenumerować na poczcie warszawskiej, która liczy w Warszawie bez odnoszenia do domu kwartalnie Rb. 2.95 kop., z odnoszeniem do domu kwartalnie Rb. 3.25 kop., a z przesyłką z Warszawy na prowincję kwartalnie Rb. 3.45 kop.
W Wielkiem Księstwie Poznańskiem z wysyłką pod opaską bezpośrednio ze Lwowa kwartalnie Kor. 12. Prenumerata kwartalna w urzędach państwowych Rzeszy niemieckiej Mrk. 7.06.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Juliusz Bandrowski. Z Drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.